

Włodzimierz Ważniewski, *Państwo laickie. Polityka ograniczania bazy materialnej Kościoła katolickiego w Polsce przez władze komunistyczne w latach 1945-1970*, Oficyna Wydawnicza ASPAR-JR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2015, ss. 260. ISBN 978-83-7545-585-4

Relacje państwo – Kościół to temat dobrze znany i opracowany w polskiej historiografii. Powstało i wciąż powstaje wiele prac traktujących o restrykcjach stosowanych przez władze Polski Ludowej wobec duchownych, mało kto jednak podejmuje się tematu ingerowania komunistów w materialną własność Kościoła. Autor recenzowanej pracy – historyk i politolog z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach – podjął się opracowania tego tematu. Jako jedyne opracowanie, które częściowo odnosi się do tej problematyki, W. Ważniewski wymienia książkę ks. D. Walencika¹. Można zatem uznać, że dokonany przez autora wybór problematyki badawczej jest w pełni uzasadniony.

Ramy chronologiczne pracy odnoszą się do lat 1945-1970. Autor słusznie uzasadnia obydwie cezury we *Wstępie* – pierwsza oznacza implementację komunistycznych rządów w Polsce, druga z kolei wyznacza początek „dekady Gierka” i pewną odwilż w relacjach państwo – Kościół. Nie znaczy to jednak, że baza materialna Kościoła po 1970 r. stała się całkowicie bezpieczna i ten aspekt autor również mógł zasygnalizować w swojej pracy. Na s. 166 informuje przecież czytelnika, że wrogość wobec Kościoła „była trwałą cechą władzy komunistycznej, aż do jej upadku”. Szkoda, że W. Ważniewski nie poczynił żadnych retrospekcji sięgających czasów międzywojnia – choć relacje pomiędzy pilsudczykami a władzami kościelnymi bywały bardzo napięte, to te ostatnie, przynajmniej na szczeblu lokalnym, zdobywały się czasem na inwestycje w powstawanie kościelnych budynków czy dóbr kultury. W książce nie znajdziemy informacji o tym, jak bardzo baza materialna Kościoła ucierpiała w czasie II wojny światowej, ani informacji na temat tego, czy i ewentualnie w jaki sposób władze państwowe starały się uniemożliwić ich odnowienie. Brakuje też wyraźnej periodyzacji historii tematu ujętego w tytule – w latach 1945-1970 istniały różne okresy relacji państwo – Kościół w Polsce, co miało też swoje przełożenie na stosunek władzy komunistycznej do egzekucji materialnych dóbr będących własnością Kościoła. Sam autor zresztą wspomina o tym na s. 20-21.

¹ D. Walencik, *Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-2012. Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja*, Katowice 2013.

Jeśli chodzi o zakres problemowy pracy, należy odnotować ważne spostrzeżenie recenzenta, a mianowicie to, że prawdziwym fatalizmem jest brak uchwycenia w opracowaniu ograniczania bazy materialnej poszczególnych zakonów i klasztorów. W Polsce Ludowej było ich bardzo wiele i były one w posiadaniu licznych nieruchomości. Pozbawianie ich podstaw materialnych rzutowało negatywnie na możliwość prowadzenia działalności statutowej. Zmniejszono liczbę domów zakonnych, seminariów duchownych, szkolnictwa zakonnego, pozbawiano możliwości nabywania praw majątkowych. Prowadzono bardzo brzemienne w skutki dla zakonników politykę fiskalną, przejmowano zakonne nieruchomości, posiadłości gruntowe, drukarnie i pisma. Zbrodniczą instytucją, która w sposób szczególny domagała się ograniczania bazy materialnej zakonów, była wówczas bezpieka². Dziwi mnie to, że znalazło się w książce miejsce dla takich zagadnień jak urzędy, placówki handlowe czy szpitale, którym poświęcono osobne podrozdziały, z kolei zakony zostały prawie całkowicie przemilczane. Przytaczane przez autora informacje o usunięciu krzyża postawionego w Gliwicach przez oo. franciszkanów (s. 76-79) to tylko wrywek z tej niezwykle bogatej i udokumentowanej problematyki, której W. Ważniewski nie wiedząc czemu nie poświęcił więcej uwagi. Oczywiście są też inne istotne kwestie pominięte w książce. Jedną z nich była sprawa przejęcia poniemieckich majątków kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, co po wieloletnich sporach zostało ostatecznie uregulowane na korzyść Kościoła ustawą z 1971 r.³

Pośród materiałów archiwalnych autor wykorzystał te zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Diecezjalnym Siedleckim. W tym pierwszym przypadku odniósł się do zespołu PZPR, zespołu Ministerstwa Administracji Publicznej oraz zespołu Urzędu do spraw Wyznań. Można przyjąć, że zrobił to w dostateczny sposób. Kwerenda w archiwum siedleckiej diecezji była zapewne podyktowana tym, że Siedlce są miejscem pracy autora. Można ubolewać nad tym, że W. Ważniewski nie wykorzystał żadnych innych materiałów archiwalnych proveniencji kościelnej, dobrze jednak, że w ogóle wziął takowe pod uwagę, gdyż dostęp osób świeckich do tego typu źródeł jest zazwyczaj utrudniony, a czasem w ogóle niemożliwy. Kościelne materiały archiwalne byłyby w tym przypadku o tyle istotne, że można byłoby uwzględnić także reakcje poszczególnych kościołów partykularnych na decyzje władz państwowych dotyczące ich materialnych posiadłości. W. Ważniewski odnosi się w swojej pracy do takich instytucji jak: szkoły, urzędy, placówki handlowe i usługowe, szpitale i semi-

² D. Zamiatąła, *Działania represyjne władz komunistycznych wobec zakonów męskich w PRL*, „Kościół w Polsce” 2011, nr 10, s. 213.

³ M. Krawczyk, *Urząd do spraw Wyznań a kwestia własności kościelnych majątków poniemieckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Administracja i Zarządzanie” 2014, nr 100, s. 128.

naria duchowne. Te wszystkie placówki w zdecydowanej większości przypadków posiadają przecież własne archiwa. Wiele miejsca autor poświęcił Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, a on także dysponuje własnym archiwum. Wymienione źródła nie wpłynęłyby zapewne zasadniczo na zawartość merytoryczną pracy, gdyż jak słusznie zauważa sam autor, to materiały archiwalne centralnych władz państwowych mają w tym przypadku zasadnicze znaczenie (s. 10). Niemniej odwołanie się do tego typu archiwaliów mogło być cennym uzupełnieniem, tym bardziej że jak dotąd nikt nie zdecydował się syntetyzować omawianego tematu.

Praca składa się ze wstępu, czterech zasadniczych rozdziałów i zakończenia. Rozdział pierwszy nosi tytuł *Majątki kościelne*. Nie odpowiada on, moim zdaniem, jego treści, gdyż W. Ważniewski ukazał w nim nie tyle liczebność i jakość bazy materialnej znajdującej się w ręku Kościoła, co przedstawia raczej w sposób chronologiczny sukcesywne decyzje władz państwowych, które go tej bazy pozbawiały. Osobny podrozdział poświęcono pomocy materialnej, jaka z inicjatywy Kościoła docierała do Polski zza granicy. Jak nietrudno się domyślić, polskie władze komunistyczne traktowały tę działalność jako dywersję płynącą z „imperialistycznego Zachodu”.

Rozdział drugi traktuje o zakazie budownictwa sakralnego w Polsce po II wojnie światowej. Pomimo odwilży w relacjach państwo – Kościół, jaka nastąpiła po październiku 1956 r., od 1959 r. budowanie obiektów sakralnych było prawie niemożliwe, a lapidarne przepisy dawały władzom możliwość dowolnej ich interpretacji, co skrzętnie wykorzystywały na niekorzyść Kościoła. Starano się ingerować przy każdej sposobności w budowanie świątyń, próbując nie dopuścić do ich finalizacji. Działania komunistów autor skwitował dosyć dosadnie, pisząc na s. 97 „o głupocie władz, zaślepionych nienawiścią do Kościoła, zainfekowanych ideologią ateistyczną”.

W tytule rozdziału trzeciego pojawia się rzadko spotykane pojęcie, jakim jest dekrucyfikacja, czyli usuwanie symboli z przestrzeni publicznej. W sposób szczególny było to odczuwalne w szpitalach i innych placówkach służby zdrowia, gdzie potrzeby religijne są mocno zaakcentowane – autor poświęcił tej kwestii wiele miejsca w tym rozdziale. Ingerencje władz państwowych w tym zakresie przyjmowały czasem iście groteskowy charakter. Kres laicyzacji szpitali przyniosły dopiero wydarzenia z marca 1968 r. Temat ten jednak wielokrotnie powracał na forum społeczno-politycznym, nawet po upadku PRL-u, i szkoda, że W. Ważniewski się do tego nie odniósł. Warto przypomnieć chociażby kwestię krzyży na oświęcimskim żwirowisku, które ostatecznie usunięto w drugiej połowie lat 80., choć nie obeszło się bez kontrowersji i powszechnie panującej atmosfery skandalu.

Ostatni, czwarty rozdział odnosi się do tematyki ośrodków kształcenia duchownych i wysiłków władz, które starały się pozbawić je materialnych podstaw bytu. Pierwszym punktem odniesienia jest Katolicki Uniwersytet Lubelski, rozwijający się dzięki

ofiarności wiernych. Na s. 171 autor wspomina o 1956 r. i „odwilży”, która wówczas nastąpiła. Jednym z jej przejawów było dążenie Kościoła do reaktywacji zamkniętych wcześniej kierunków studiów na KUL. W. Ważniewski w ogóle jednak nie zagłębia się w te sprawy i od razu przechodzi do 1958 r. To, co działo się w 1956 r., jest jednak ważną cezurą w historii uniwersytetu. Nowy rektor uczelni, ks. prof. Marian Rechowicz, umożliwił opozycyjnie nastawionym do władzy pracownikom i studentom prowadzenie działalności w ramach uniwersytetu. Niektórzy studenci stali się donosicielami bezpieczeństwa, co umożliwiło tej ostatniej inwigilację osób wrogo nastawionych do władzy centralnej. Zamkniętych kierunków nie przywrócono, jednak nie kontynuowano likwidacji wciąż istniejących, co umożliwiło uczelni funkcjonowanie aż do upadku komunizmu w Polsce⁴.

Opracowanie ma charakter *stricte* sprawozdawczy – autor skupia się niemal wyłącznie na ujęciu faktograficznym w prezentowaniu treści. Brak jakichkolwiek odautorskich odniesień w tym przypadku może być nawet odstręczający, ponieważ autor sukcesywnie sygnalizuje wydarzenia następujące po sobie w ujęciu chronologicznym, miesiąc po miesiącu i rok po roku; tego typu „kronika” wymaga jednak, moim zdaniem, dokładnego zagłębienia się w prezentowane treści. Okoliczności, w których zapadały poszczególne decyzje władz Polski Ludowej, odpowiedzi na te decyzje Kościoła i przede wszystkim osobiste refleksje, spostrzeżenia i opinie autora są czymś, czego brakuje w pracy i można nad tym ubolewać, ponieważ tematyka książki wręcz domaga się tego typu odniesień.

Publikacja Włodzimierza Ważniewskiego jest jeszcze jednym przyczynkiem do badań nad martyrologią polskiego Kościoła w czasach PRL-u. Temu ostatniemu pomimo niesprzyjających splotów zdarzeń ostatecznie prawie zawsze udawało się wyjść z opresji w nieugiętej postawie wobec komunistycznej władzy. Choć praca ma charakter niepełny, na pewno jest cennym wynikiem pracy siedleckiego badacza i będzie stanowić punkt odniesienia dla historyków Kościoła w Polsce.

Przemysław Sołga

⁴ Poprzedni rektor ks. prof. Stanisław Iwanicki został wybrany na polecenie władz komunistycznych. Zob. M. Wypych, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wobec Kościoła katolickiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie październikowym*, [w:] *Studia nad polityką polską XX wieku. Relacje państwo-Kościół*, red. M. Ryba, Lublin 2016, s. 159-163.